

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju
Wsi**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
MONITORINGU WSPÓLNEJ POLITYKI
ROLNEJ UNII EUROPEJSKIEJ
I AKCESJI NOWYCH PAŃSTW
DO UNII EUROPEJSKIEJ
ZE SZCZEGÓLNYM
UWZGLĘDNIENIEM UKRAINY
(NR 9)
z dnia 24 kwietnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw monitoringu wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej i akcesji nowych państw do Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy (nr 9)

24 kwietnia 2025 r.

Podkomisja stała do spraw monitoringu wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej i akcesji nowych państw do Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Rzepy (PSL-TD)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przyszłość wspólnej polityki rolnej po 2027 roku – dyskusja nad dokumentem Unii Europejskiej „Dialog strategiczny na temat przyszłości rolnictwa w UE”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Ściański** zastępca dyrektora Departamentu Wspólnej Polityki Rolnej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Hetman** poseł do Parlamentu Europejskiego, **Joanna Gierulska** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikiem, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Anna Hammermeister** dyrektor biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS” wraz ze współpracownikiem, **Tomasz Jurzyk** przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”, **Jan Marciszewski** główny specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Jarosław Miściur** prezes zarządu Lubelskiego Stowarzyszenia Rolniczego wraz ze współpracownikiem, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Adrian Bukowski** prezes zarządu Stowarzyszenia Pszczelarzy Staropolskich, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, **Marcin Tischner** koordynator ds. relacji publicznych i ekspert ds. zrównoważonego rozwoju „ProVeg Polska”, **Marek Wigier** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Alicja Bućko** przedstawicielka „Roślinnie Jemy” oraz **Krzysztof Hetman** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska** i **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Jarosław Rzepa (PSL-TD)**:

Dzień dobry, witamy państwa bardzo serdecznie.

Otwieram 8. posiedzenie podkomisji stałej do spraw monitoringu Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej i akcesji nowych państw do Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy.

Otwieram posiedzenie naszej stałej podkomisji.

Szanowni państwo, bardzo serdecznie witam wśród nas pana europosła Krzysztofa Hetmana, członka Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego. Witam bardzo serdecznie panią Joannę Gierulską, zastępcę prezesa ARiMR. Witam również przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak również wszystkich pozostałych gości. Bardzo serdecznie dziękuję, że przyjęli państwo nasze zaproszenie i są państwo zainteresowani dzisiejszym spotkaniem.

Szanowni państwo, na początku taka uwaga porządkowa. W związku z tym, że na godzinę 13.00 zaplanowane są głosowania, przyjmijmy, że skończymy o godzinie 12.55. Bardzo bym prosił państwa posłów oraz gości, aby zadawane pytania to były faktycznie pytania, a niekoniecznie oświadczenia. Chodzi o to, żebyśmy jednak wykorzystali bardzo dobrze te 55 minut.

Nie wchodząc więc w dalszą dyskusję, bardzo proszę pana europosła Krzysztofa Hetmana o przedstawienie tematu związanego z planami strategicznymi oraz pierwszymi słowami, które już usłyszeliśmy od pana komisarza Hansena, a które dotyczyły wspólnej polityki rolnej po 2027 r.

Posel do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Hetman:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Dzień dobry państwu. Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie na posiedzenie podkomisji. Szanowni państwo, postaram się bardzo konstruktywnie przedstawić to, co chciałbym państwu powiedzieć, bo chyba wszyscy sobie najbardziej cenimy dyskusję. Ja też bardzo chętnie usłyszałbym państwa zdanie i państwa stanowisko dotyczące przyszłości wspólnej polityki rolnej. Pan przewodniczący Rzepa prosił mnie o to, abym powiedział kilka zdań na temat „Dialogu strategicznego” i tego, co mówi się na temat wspólnej polityki rolnej w tej chwili w Brukseli.

Sprawa wygląda w ten sposób, że wszyscy wciąż czekamy na założenia nowej wspólnej polityki rolnej, które ma przedstawić pan komisarz Hansen. Zapowiedzi przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen z grudnia ubiegłego roku były takie, że komisarze będą mieli 100 dni na przedstawienie czy to wspólnej polityki rolnej, czy polityki spójności. Komisja Europejska na razie nie dotrzymała tych terminów. Wciąż czekamy na założenia do wspólnej polityki rolnej.

Nie jest natomiast żadną tajemnicą, że mamy przygotowany dokument „ekspercki”. Tak bym powiedział, ale może ująłbym to określenie w cudzysłów, bo mam z tym problem, żeby go nazywać eksperckim. Ten dokument nosi nazwę „Dialog strategiczny dla rolnictwa” i został przygotowany przez środowiska społeczne, przez tzw. ekspertów. Jak raczyła stwierdzić pani przewodnicząca Komisji Europejskiej, ten dokument jest lub ma być podstawą do założeń przyszłej wspólnej polityki rolnej. Warto zwrócić uwagę na to, że ten dokument nie był przygotowany przez Komisję Europejską. W przygotowaniu tego dokumentu nie brała udziału dyrekcja ds. rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich Komisji Europejskiej. Nie byli w to zaangażowani urzędnicy. Jest to materiał przygotowany przez stronę społeczną. Mimo tego pani przewodnicząca była uprzejma wyrazić taką opinię.

Jeżeli więc ona uznała ten dokument za pewną podstawę do przyszłych założeń wspólnej polityki rolnej, to już samo to stwierdzenie skłania do tego, aby dokładnie zapoznać się z tym dokumentem. Muszę państwu powiedzieć, że mam bardzo mieszane uczucia, jeśli chodzi o ten dokument. Na dobrą sprawę, gdy się przeczyta ten dokument, to każdy znajdzie tam coś dla siebie. On jest tak napisany i skonstruowany, że każdy znajdzie tam coś dla siebie. Każdy znajdzie tam coś dla siebie bez względu na to, czy chce mieć bardziej liberalne, czy bardziej konserwatywne podejście do tego, jak powinna wyglądać wspólna polityka rolna lub, bardziej konkretnie, jak miałoby wyglądać rolnictwo europejskie i na co mielibyśmy wydawać pieniądze, czy w jaki sposób powinno się konstruować formy wsparcia dla europejskich rolników.

Z jednej strony, proszę państwa, w moim przekonaniu w tym dokumencie nie ma w ogóle jednego bardzo ważnego elementu. Mianowicie nie ma tu ani jednego słowa o Ukrainie oraz o konsekwencjach przystąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej i o związanym z tym wpływie na europejski rynek rolny. Z jednej strony nie ma więc tam ani jednego słowa o Ukrainie, co uważam za ogromną wadę tego dokumentu, ponieważ to będzie miało największy wpływ na to, jak będzie wyglądał rynek europejskiego rolnictwa. A z drugiej strony w tym samym dokumencie możemy znaleźć wezwanie do rewizji umowy z Mercosurem. Jest tam wezwanie do rewizji podejścia Komisji Europejskiej w ogóle do zawierania umów o wolnym handlu z innymi państwami bądź grupami państw, tak jak w przypadku umowy z Mercosurem. Widać więc wyraźnie, że w tym dokumencie, w tym „Dialogu strategicznym”, mamy pewne wahadło. Ono wychyla się ekstremalnie od jednej strony do drugiej, bo trudno nie zauważyć, że z jednej strony wzywa się do rewizji umowy z krajami Mercosuru, a z drugiej strony, że 5 czerwca kończy się rozporządzenie dotyczące specjalnych środków autonomicznych.

Komisja Europejska w tej chwili prowadzi negocjacje nad nową umową stowarzyszeniową z Ukrainą. W moim przekonaniu robi to w sposób fatalny, ponieważ robi to nietransparentnie. Wielokrotnie mówiłem już o tym publicznie i wzywałem Komisję Europejską do tej transparentności. Mamy zresztą stanowisko związków i organizacji rolniczych z terenu mojego województwa, czyli województwa lubelskiego, w którym wyrażane są ogromne obawy o formę tych negocjacji. Jeśli boimy się umowy z Mercosurem, to ta umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą może być takim Mercosurem bis.

Może tak być chociażby ze względu na art. 29 poprzedniej umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą, która funkcjonowała do momentu wybuchu wojny w Ukrainie. Zadawałem to pytanie panu komisarzowi Hansenowi i niestety nie otrzymałem precyzyjnej odpowiedzi. Gdyby chociażby ten jeden artykuł, tj. art. 29, miał się powtórzyć w nowej umowie stowarzyszeniowej, to powinno nas

to bardzo mocno uwrażliwić na to, co będzie w całej umowie. W tym artykule był bowiem taki zapis, że po pewnym okresie można dokonać oceny w sprawie liberalizacji handlu z Ukrainą. W przypadku, gdy będą dane, które będą skłaniały do tego, aby ta liberalizacja w stosunku do kolejnych produktów mogła być realizowana, to należy ją wprowadzić. Jeśli jednak okazałoby się, że jakiś produkt w tym okresie zaburzył europejski rynek, to nie można już tego cofnąć. Nie można się cofnąć i nie można zaostrzyć tych przepisów, czyli wprowadzać cel albo limitów na dane produkty.

Niestety, ale nie tylko w mojej opinii Komisja Europejska robi z tych negocjacji pewnego rodzaju tajemnicę. Niestety nie wyciągnęła też wniosków z tego, jak skonstruowała umowę z Mercosurem. To jest więc moim zdaniem największa wada tego dokumentu.

W tym dokumencie są natomiast też inne fatalne rzeczy, które zostały zaproponowane dla europejskiego rolnictwa. Kompletnym szaleństwem jest objęcie rolnictwa systemem ETS. W moim przekonaniu nie ma jednak możliwości, żeby to weszło w życie. Dzisiaj już wiemy, że ETS2, czyli to dotyczące kwestii emisji budynków i transportu, które miało wejść w 2027 r., nie wejdzie w życie. Jest już oficjalna zapowiedź Komisji Europejskiej, że zostanie to odsunięte w czasie. Na III kwartał bieżącego roku Parlament Europejski jest umówiony z Komisją Europejską na generalną rewizję ETS. W związku z powyższym można się spodziewać, że w IV kwartale tego roku będziemy mieli bardzo precyzyjne informacje i prawdopodobnie rozpoczniemy proces zmian legislacyjnych w dokumentach dotyczących Zielonego Ładu, które już zostały wytworzone na przestrzeni ostatnich lat.

Gdybym dzisiaj miał stawiać orzechy przeciw dolarom, to powiedziałbym, że ETS w rolnictwie absolutnie nie jest możliwe do wprowadzenia. Jednak jeśli rozmawiamy o istniejącym dokumencie, to warto zwrócić uwagę, że taka jest propozycja autorów tego dokumentu. Generalnie w tym dokumencie bardzo mocno wybrzmiewa kwestia ograniczenia gazów cieplarnianych w rolnictwie. Z drugiej strony nie zwraca się w ogóle uwagi na to, że od 1990 r. w rolnictwie aż o 27% zmniejszono emisję gazów cieplarnianych. To jest bardzo wysoki poziom zmian, jeśli porównamy to do innych gałęzi gospodarki czy przemysłu.

Jest w tym dokumencie na przykład ciekawa propozycja związana z Funduszem Sprawiedliwej Transformacji. To jest taki instrument, którego autorem jest pan premier Jerzy Buzek. Jak z pewnością się państwo orientują, są to środki finansowe dla regionów, które przechodzą okres transformacji, szczególnie dla regionów górniczych. W „Dialogu strategicznym dla rolnictwa” jest taka propozycja, aby Fundusz Sprawiedliwej Transformacji objął także sektor rolno-spożywczy. To, co budzi chyba największe emocje, jeśli chodzi o stronę społeczną oraz organizacje zrzeszające producentów i rolników, to bardzo mocne położenie nacisku na ograniczenie produkcji zwierzęcej, czyli ograniczenie spożywania mięsa. Generalnie rzecz biorąc, chodzi o przesunięcie się w stronę diety roślinnej. Mamy w tej sprawie stanowiska wielu organizacji i związków hodowców drobiu czy bydła i są one bardzo negatywne.

Jednak z drugiej strony, proszę państwa, w tym dokumencie jest mowa o poprawie konkurencyjności rolnictwa i o przejrzystości działań podmiotów łańcucha żywnościowego. Jest tam także wezwanie do walki z nieuczciwymi praktykami handlowymi. Jest cały rozdział poświęcony przyszłej wspólnej polityce rolnej, w którym wzywa się do wspierania tych rolników, którzy rzeczywiście potrzebują pomocy. Bardzo ciekawe jest też to, że położono tam bardzo mocny nacisk na wspieranie małych gospodarstw o mieszanym charakterze produkcji. Mocno wybrzmiewa także postulat wsparcia dla młodych rolników i zachęcanie młodego pokolenia do tego, aby zostało przy rolnictwie.

Jest też wezwanie do tego, żeby wszelkiego rodzaju kwestie środowiskowe były realizowane poprzez zachęty i nagradzanie, a nie karanie. Jest też bardzo ciekawa propozycja, aby Europejski Bank Inwestycyjny stworzył cały pakiet pożyczkowy dla tego sektora. Mówi się także o deregulacji w zakresie prowadzenia działalności rolniczej, co jest pewną ciekawostką. Mówi się także o lepszym dostępie do ubezpieczeń rolnych i o kwestii partnerstwa publiczno-prywatnego. Bardzo mocno kładzie się w tym dokumencie nacisk na to, że oprócz publicznego kapitału trzeba także uruchomić kapitał prywatny. Jak rozumiem, chodzi szczególnie o środki, które są kierowane do rolników, czy też całego tego obszaru gospodarki, z budżetu Unii Europejskiej. Jest tam więc bardzo dużo ciekawych propozycji idących w kierunku wsparcia rolników.

Jednak, tak jak powiedziałem, mam bardzo mieszane uczucia co do tego dokumentu, ponieważ każdy może tam znaleźć coś dla siebie. Zastanawiałem się, czy państwu o tym powiedzieć, jednak o tym powiem. W tym dokumencie, co prawda tylko w jednym miejscu, znalazło się nawet miejsce dla kwestii LGBT w rolnictwie. Widać więc wyraźnie, że ten dokument został napisany

w taki sposób, aby każdy znalazł coś dla siebie – i ten, który ma bardziej konserwatywne podejście, i ten, który ma podejście bardziej liberalne. Moim zdaniem z tego dokumentu tak naprawdę nie wynika nic konkretnego, bo to jest zbiór pewnych życzeń, które znamy już wszyscy. Martwi mnie to. Tak jak powiedziałem na początku, najbardziej martwi mnie to, że nie ma tam ani jednego słowa o Ukrainie. Jest za to bardzo mocna presja na kwestie związane z ograniczaniem gazów cieplarnianych, z czym mamy do czynienia, jeśli chodzi o rolnictwo.

Jeśli mogę dodać jeszcze dwa zdania, panie przewodniczący, to chciałbym państwu powiedzieć, że mam bardzo negatywny stosunek do tego, w jaki sposób Komisja Europejska prowadzi pracę nad nową umową stowarzyszeniową z Ukrainą. Mogę państwu powiedzieć, że dwa miesiące temu odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego. Zapewne ta informacja dotarła także do państwa. Tego dnia mieliśmy wiele punktów w agendzie. Ostatnim punktem była właśnie kwestia umowy stowarzyszeniowej. Komisja Europejska miała przedstawić informacje na temat tych negocjacji. Chciałbym państwa poinformować, że ku naszemu ogromnemu zaskoczeniu wszyscy członkowie Komisji Rolnictwa, bez względu na to, z której są strony sceny politycznej, podchodzą do tego w sposób bardzo negatywny. Punkt posiedzenia dotyczący umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą został utajniony. Odbył się za zamkniętymi drzwiami. Z posiedzenia zostali wyproszeni wszyscy poza przedstawicielami Komisji Europejskiej oraz posłami do Parlamentu Europejskiego, co nie wróży dobrze całemu procesowi. Tak to wygląda obecnie.

Pan przewodniczący wspomniał o panu komisarzu Hansenie. Pan Komisarz Hansen od samego początku miał do tego dość konserwatywne podejście, wspierające mocno europejski rynek rolny i europejskich rolników. Jego stanowisko jednak ewoluuje, moim zdaniem pod wpływem urzędników Komisji Europejskiej. Powiem z doświadczenia, jak to wygląda – niestety moim zdaniem problemem są urzędnicy. To nie czynnik polityczny, czyli komisarze, wyznaczają tam trendy. Niestety wciąż wyznaczają je urzędnicy. Oni tam są bez względu na to, kto jest komisarzem. Ci urzędnicy wciąż tam są.

Na to nakłada się kwestia umowy z Mercosurem. Jestem w zespole zajmującym się umową z Mercosurem jako jedyny Polak w Parlamencie Europejskim. Mogę państwu powiedzieć, że dwa miesiące temu, czy też już trzy miesiące temu... Chodzi o to, że aby ta umowa weszła w życie, muszą się zdarzyć jeszcze dwie rzeczy. Ta umowa musi zostać zaakceptowana przez Radę Europejską oraz przez Parlament Europejski. Powiem więc teraz o kwestii Parlamentu Europejskiego. Gdyby ta umowa trzy miesiące temu została poddana pod głosowanie w Parlamencie Europejskim, to nieznaczną liczbą głosów, ale jednak zostałaby odrzucona. Jednak po tym, co zaczęło się dziać po objęciu rządów w Stanach Zjednoczonych przez pana prezydenta Trumpa, po tych zapowiedziach i ponakładaniu ceł na prawie na cały świat, także na Unię Europejską... Warto pamiętać, że Stany Zjednoczone są dla Polski chyba trzecim największym rynkiem poza Unią Europejską, jeśli chodzi o eksport naszej żywności. W wielu krajach Unii Europejskiej ten wskaźnik jest o wiele wyższy niż w Polsce. Tak więc po tym, co zrobiła administracja pana prezydenta Trumpa, zwolennicy tej umowy złapali wiatr w żagle. Mają świetny argument, który trudno zbić – jeśli zamyka nam się taki rynek, to musimy szukać innych rynków. Ten argument trafia dzisiaj do wielu z tych, którzy się wahali, czy poprzeć tę umowę, czy też jej nie poprzeć.

Skończę jednak pozytywną informacją – Komisja Europejska wyciąga jednak wnioski i uczy się czegoś. To jest dobra informacja, ponieważ w odpowiedzi na zapowiedź związaną z cłami nakładanymi przez Stany Zjednoczone na Unię Europejską Komisja Europejska w osobie pani Ursuli von der Leyen zapowiedziała podpisanie nowych umów o wolnym handlu. Te umowy mają być szczególnie skierowane w stronę Azji, w stronę Indii czy Malezji. Jest tam olbrzymi rynek konsumencki. Pozostaje co prawda pytanie o siłę nabywczą pieniądza, ale jednak w Indiach mieszka ponad miliard ludzi.

Ważną informacją jest jednak też to, że pani von der Leyen już zapowiedziała, że przyszłe umowy o wolnym handlu Unii Europejskiej z innymi państwami nie będą w ogóle obejmowały obszarów rolnictwa. Komisja Europejska uczy się więc także w tym obszarze. One w ogóle będą wyłączone z prac nad umową o wolnym handlu. Tak więc po przedstawieniu państwu tych wszystkich różnych informacji mogę przynajmniej zakończyć wystąpienie czymś pozytywnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Szanowni państwo, pozwólcie, że w pierwszej kolejności poproszę o zadanie krótkich pytań przez posłów, natomiast później przejdziemy do drugiej części. Pamiętajmy o tym, ile mamy czasu.

Bardzo proszę panów posłów. Pan poseł Paweł Szrot, bardzo proszę.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Panie ministrze, czy dobrze rozumiem, że do tej pory mieliśmy problem z umową z Mercosurem, a teraz będziemy mieli kolejne umowy o wolnym handlu z całą resztą – z całym szacunkiem – Trzeciego Świata? Czy tak należy interpretować pańskie słowa, że do problemu z Ameryką Południową dojdzie nam problem z Indiami, Azją Południowo-Wschodnią, a może w następnej kolejności Afryką? To pierwsze pytanie.

Poza tym zastanawiam się, na miłość boską, co to jest za refleksja, że rynek amerykański może zostać zastąpiony rynkiem południowo-amerykańskim. Nawet jeśli chodzi o produkty żywnościowe... Wyobraźmy sobie, że biedni ludzie w Brazylii czy w Kolumbii będą kupować to samo francuskie wino czy włoskie sery, które kupowali Amerykanie. To jest jakiś absurd, to jest teatr absurdu. Proszę o wyjaśnienia w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dobrze.

Pan poseł chciał od razu udzielić odpowiedzi. Następnie zada pytanie pan poseł Dolata.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Od razu odpowiem panu ministrowi. Panie ministrze, po pierwsze chciałbym...

Posel Paweł Szrot (PiS):

Panie pośle.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Proszę bardzo, panie pośle. Tytuły zostają. W takim razie będę jednak mówił „panie pośle”.

Jesteśmy po tej samej stronie barykady. Chciałbym zwrócić na to uwagę. Chyba jest panu znane stanowisko zarówno polskiego rządu, jak i reprezentowanego przeze mnie środowiska politycznego. Jesteśmy absolutnie przeciwko umowie z krajami Mercosuru. Bardzo ciężko pracujemy na rzecz tego, aby ta umowa nie weszła w życie.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Dwa miesiące polskiej prezydencji, panie ministrze. Jest szansa, żeby coś zrobić w tej sprawie.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Robi się coś, panie pośle. Robi się. Natomiast albo chcemy połączyć siły, żeby rozwiązać jakiś problem, albo chcemy wygłaszać tutaj komunikaty polityczne. Mogłem się ograniczyć w swoim słowie wstępnym do bardzo skąpej informacji oraz nie mówić państwu szczerze i uczciwie, jak wygląda sprawa.

Jeśli chce pan ode mnie usłyszeć ripostę, to panu powiem, że zablokowanie umowy Mercosurem w Radzie Europejskiej zależy od Włoch, w których rządzi koleżanka pana premiera Morawieckiego i partia polityczna, która tworzy grupę polityczną w Parlamencie Europejskim z Partią Prawo i Sprawiedliwość. Ta partia jest panu znana. Jeśli mamy w ten sposób rozmawiać na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji, to jeśli chce pan pomóc w zablokowaniu umowy z Mercosurem, proszę się zwrócić z takim apelem do swoich koleżanek i kolegów Włochów, którzy w tej chwili tam rządzą i mają głos w Radzie Europejskiej. Gdyby oni przyłączyli się do mniejszości blokującej, którą Polska buduje konsekwentnie od jesieni ubiegłego roku, to ta umowa w Radzie Europejskiej nie miałaby szans na wejście w życie.

Nie powiedziałem też, panie pośle, że będziemy mieli problem z umowami o wolnym handlu z innymi państwami. Powiedziałem, że jeśli te umowy będą tworzone, to bardzo pozytywna z naszego punktu widzenia zapowiedź Komisji Europejskiej jest taka, że one nie będą dotyczyły rolnictwa. Co do innych branż, to nie będę się w tym miejscu o tym wypowiadał, ponieważ, jeśli się nie mylę, jesteśmy na podkomisji do spraw rolnictwa. Oczywiście mogę z panem porozmawiać na temat przemysłu ceramicznego, z którym jestem w bieżącym kontakcie i który już dzisiaj ma problemy związane z Indiami i z importem produktów ceramicznych z tamtego rynku. Jeśli chce pan ze mną porozmawiać o innych kwestiach umów o wolnym handlu, to jestem przygotowany, jeśli chodzi o przemysł cementowy, chemiczny, a także o każdy inny.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dolata.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Na początek mam pytanie, bo nie znam tego dokumentu tak dobrze jak pan europoseł. Czy w tym dokumencie zapisano jakieś specjalne dopłaty dla rolników LGBT? Pan europoseł kiwa głową. Chciałem to potraktować trochę jako żart, ale znając realia Unii Europejskiej, to może to wcale nie być żartem. Być może są takie plany. Potraktujmy to jednak jako żart.

Natomiast bardzo już poważne pytanie dotyczy umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Pan europoseł powiedział, że Komisja Europejska prowadzi te negocjacje w taki sposób, że nie są one transparentne. My jednak troszeczkę utyskujemy teraz nad sytuacją, do której dopuściliśmy sami. Dopuszczał do niej obecny rząd. Mamy przecież instrument. Premier Tusk i inni członkowie rządu bardzo się chwalili, że ta prezydencja to będzie jakiś przełom, że to jest specjalna szansa dla Polski, żeby przeforsować jakieś nasze interesy w Unii Europejskiej. Okazuje się jednak, że my tam nie mamy kompletnie nic do powiedzenia. Słowa pana europosła są dla mnie bardzo rozczarowujące. Myślę, że są rozczarowujące również dla polskich rolników. One stawiają premiera Tuska i ministra Sikorskiego w bardzo niezręcznej sytuacji. Wczoraj minister Sikorski w ogóle kreował się podczas tego, jak to nazwał, exposé, na męża opatrznosciowego, męża stanu, na którego po prostu patrzy cały świat i czeka, co on powie, czy mrugnie okiem, czy ruszy palcem w bucie.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie pośle, skupmy się na pytaniach. Prosiłem o to, podkreślałem to bardzo mocno.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

To jest pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Mamy mało czasu, a inni posłowie i goście...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Jasne, panie przewodniczący. Już, już, już. Nie musi pan tak aż bardzo dbać o interes premiera Tuska. Myślę, że on aż tak bardzo nie dba o interes PSL.

To jest więc właściwie postawienie krzyżyka, mówiąc kolokwialnie, na polskiej prezydencji. Skoro nie potrafimy uzyskać jakiegokolwiek wpływu na tak istotną kwestię dla polskiego rolnictwa, to właściwie jest to wywieszenie białej flagi. To jest kapitulacja.

Podobnie jest z Mercosurem. Mercosur był wynegocjowany już bodajże w 2019 r. Ze względu na to, że nie było zgody m.in. Polski, że był bardzo ostry sprzeciw premiera Morawieckiego, ta umowa nie była podpisywana. W momencie, kiedy nastąpiła zmiana w Polsce i problemy we Francji, pani Ursula von der Leyen podjęła taką, a nie inną decyzję. Po prostu podpisała umowę, która teraz wejdzie w życie. Myślę, że to są takie na użytek kampanii wyborczej siane jeszcze nadzieje, że może się jednak uda tę mniejszą...

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie pośle, bardzo prosiłem, żeby nie było to oświadczenia, tylko pytania.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

To są pytania. Myślę, że pan europoseł może mieć trochę inne podejście. Pytam przecież o wpływ Polski. Pytam o wpływ.

Ostatnie pytanie kieruję już wprost do pana europosła. To jest fatalne, że nikt was nie słucha. Czy warto w takim razie tkwić w EPL? Wy jesteście podstawą polityczną dla pani Ursuli von der Leyen i dla Komisji Europejskiej. Myślę, że aby pokazać nasz sprzeciw wobec tego, co się dzieje i wobec zagrożeń, które rysują się przed polskim rolnictwem, potrzebne są radykalne kroki. Trzeba po prostu mieć pewną odwagę polityczną.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Czy pan przewodniczący pozwoli mi dojść do puenty i dodać ostatnie pół zdania?

Czy pan europoseł i inni europosłowie, którzy dbają o polski interes i mają go w sercu, są zdolni do poczynienia takich twardych kroków, żeby pokazać nasz sprzeciw?

Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Szanujemy osoby, które chcą się wypowiedzieć w dalszej kolejności.

Teraz odpowie pan europoseł. Następnie będzie pan poseł Zawiślak, a później pan poseł Ardanowski.

Poseł do PE Krzysztof Hetman:

Fundamentalnie się z panem posłem nie zgadzam, jeśli chodzi o skuteczność Polski na arenie europejskiej.

Zacznę od początku ubiegłego roku, kiedy mieliśmy ogromne strajki rolnicze, które rozpoczęły się w 2023 r. To właśnie polityka, którą państwo prowadzili, doprowadziła do całkowitego otwarcia europejskiego, w tym także polskiego rynku, dla produktów rolnych z Ukrainy. To właśnie na początku ubiegłego roku, kiedy jeszcze pełniłem funkcję ministra rozwoju i technologii, wspólnie z panem ministrem Siekierskim udało nam się zapanować nad tą sytuacją. Udało nam się wynegocjować z Komisją Europejską kolejne przedłużenie rozporządzenia dotyczącego specjalnych środków autonomicznych. Chodzi o te dokumenty określające warunki handlu produktami rolnymi z Ukrainą, które weszły w życie zamiast umowy stowarzyszeniowej. One wprowadziły limity oraz cła na wiele różnego rodzaju produktów.

Jak pan z pewnością zauważył, panie pośle, od wiosny ubiegłego roku jest spokój i cisza, jeśli chodzi o handel produktami rolnymi z Ukrainą. To jest właśnie skuteczność, którą wykazał się w Brukseli m.in. pan minister Siekierski. Chociaż to zapewne pana mocno zaboli, muszę panu powiedzieć, że był w to zaangażowany także osobiście pan premier Donald Tusk. On także doprowadził do tej sytuacji.

Po drugie – à propos skuteczności – od wielu lat związki producentów rolnych i rolnicy apelowali o nałożenie ceł zaporowych na produkty rolne sprowadzane z Białorusi i Rosji. Jeśli chce pan rozmawiać ze mną na temat naszej skuteczności, to panu powiem, że te rządy, o których pan mówił i którymi się pan tak chwalił, nie zrobiły nic w tej sprawie. Przypomnę, że w lipcu ubiegłego roku Komisja Europejska wprowadziła rozporządzenie, które nałożyło cła na zboża sprowadzane z Białorusi i Rosji. W tej chwili w Parlamencie Europejskim jest procedowane rozporządzenie Komisji Europejskiej, które zostało przygotowane właśnie w trakcie polskiej prezydencji. Ogromna, masyczna liczba produktów rolnych, które były importowane z Rosji i z Białorusi, od 1 lipca tego roku będzie objęta 50-procentowymi cłami. Liczba tych produktów jest olbrzymia, mieści się na kilku stronach zapisanych maczkiem. Tak się przedstawia skuteczność zarówno naszej prezydencji, jak i polskiej polityki w Brukseli. My nie siedzimy z boku, nie narzekamy i nie marudzimy, tak jak robi to pan poseł. My naprawdę walczymy o polski interes.

Uczciwie powiedziałem państwu o problemie związanym z umową stowarzyszeniową z Ukrainą. Pan poseł wysnuwa z tego zbyt daleko idące wnioski polityczne. Proszę pamiętać o tym, że handel w Unii Europejskiej jest wyłączną kompetencją Komisji Europejskiej. Tego uczą w szkole. Teraz Komisja Europejska prowadzi te negocjacje, więc za chwilę, jak rozumiem, każde państwo członkowskie dowie się o ich efekcie. Trzeba pamiętać o tym, że aby ta umowa weszła w życie, musi być zgoda zarówno Rady Europejskiej, jak i Parlamentu Europejskiego. Tak samo jest w przypadku umowy z Mercosurem. Będziemy nad tym debatować. Mówię państwu o tym, że ten proces, który Komisja Europejska zapoczątkowała w ubiegłym roku, nie tylko w mojej opinii... Mówię to w trosce o polskich rolników. Nie będę uprawiał polityki huraoptymizmu i chwaleń się, którą mogliśmy obserwować przez 8 długich lat. Mówię o realiach polityki. Moja i nie tylko moja opinia jest więc taka, że niestety Komisja Europejska nie robi tego dobrze.

Natomiast jeśli chodzi o umowę z Mercosurem, to na pana miejscu nie przytaczałbym jednak argumentu, że w 2019 r. zakończyły się negocjacje. Od 2019 r. do 2023 r. było bardzo dużo czasu, żeby skutecznie zablokować możliwość wejścia w życie tej umowy. Proszę natomiast zrobić kwerendę w tych ministerstwach, które odpowiadają zarówno za ten obszar, jak i za handel. Może się okazać, panie pośle, że nikt ani jednym słowem się nie zająknął na ten temat i się nim nie zainteresował. Polska między 2019 r. a 12 grudnia 2023 r. w ogóle nie interesowała się umową z Mercosurem. Na pana miejscu uważałbym więc z tym argumentem, bo po skonfrontowaniu go z faktami wynikającymi z dokumentów, może się pan stać przedmiotem bardzo ostrej krytyki w związku z tym, że pana koleżanki i koledzy nie zrobili nic z tą sprawą. Dzisiaj mamy więc to, co mamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zawiślak.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Tylko ad vocem.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Nie, nie ma ad vocem.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Panie europośle, jak już brakuje argumentów, to używa się argumentów ad personam.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie pośle, szanujemy się.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Ja nie mówiłem, że pan marudzi, panie pośle. Używa pan argumentów poniżej krytyki.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Zawiaślaka.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Bardzo mocno mijał się pan z prawdą.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie pośle Dolata, bardzo pana proszę.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

To jest bardzo nieeleganckie. Wie pan o tym doskonale.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Pan poseł Zawiaślak.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Pan poseł przewodniczący wykorzystuje swoją pozycję, żeby zamknąć mi usta. Rozumiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Nie, panie pośle. Prosiłem o pytania.

Bardzo proszę, pan poseł Zawiaślak.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Zamykacie usta swoim przeciwnikom, tak jak zamknęliście po protestach...

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Panie pośle...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Protestów nie ma dzisiaj dlatego, że rolnicy, którzy brali udział w protestach, są poddawani nieustannym kontrolom i są zastraszani.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Co pan opowiada, panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

To jest prawda. Tak to wygląda.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Panie pośle, jeśli poczuł się pan urażony, to chciałem pana najmocniej przeprosić. O marudzeniu nie mówiłem w kontekście pańskiej osoby. Zdaje się, że nie wymieniłem w tym zdaniu pańskiego nazwiska. Jeśli jednak poczuł się pan tym dotknięty, to z jakiegoś powodu. Jeśli jednak tak się stało, to przepraszam.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dobrze.

Pan poseł Zawiaślak.

Posel Sławomir Zawiaślak (PiS):

Panie przewodniczący, panie europośle, szanowni członkowie Komisji, zaproszeni goście, strasznie żałuję, że spóźniłem się trzy minuty na nasze dzisiejsze spotkanie, bo pan europoseł mówił bardzo ciekawe rzeczy, m.in. o tym, że to urzędnicy europejscy decydują o kształcie polityki

dotyczącej także rolnictwa. Ja wiem już o tym od 2016 r., ale dobrze, że ta wiedza przychodzi, nawet tak późno.

Natomiast w związku z tym można stwierdzić, że to nie jest sukces ani pana premiera Tuska, ani frakcji Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim, która może się cieszyć, że te dokumenty są bardzo gładkie i fajne, że jest w nich napisane coś ciekawego i dla liberałów, i dla konserwatystów. Słyszałem, że dla liberałów mogą to być dotacje dla rolników LGBT. Tak właśnie wygląda ta Unia Europejska w swoim fałszywym wydaniu, które zmierza do likwidacji albo do utrudnienia działalności rolnictwa w bardzo znaczący sposób.

Jako że temat jest jednak poważny, to wróć do poważnego wątku. Relacjonował pan m.in. temat przyszłości rolnictwa. Wie pan doskonale, że w 2025 r. również do nas, do Sejmu, trafił komunikat Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Europejskiego Komitetu Regionów na temat dotyczący wizji dla rolnictwa i żywności, wspólnego kształtowania unijnego sektora rolnego i spożywczego atrakcyjnego dla przyszłych pokoleń. Oczywiście, jakby mogło nie być tej końcówki? Ona musi być. Piękna, idealistyczna, utopijna i fałszywa wizja. Z tego, co się zorientowałem, wynika, że pewnie głosami Partii Ludowej będzie zlikwidowana wspólna polityka rolna i zostaną wycofane pieniądze na wspólną politykę rolną. Zniknie to obecne dzielenie pieniędzy dla poszczególnych państw. Natomiast państwa dostaną niejako kwoty ogólne, które będą przeznaczone do rozdysponowania przez rządy. One będą przeznaczone także na rolnictwo.

Chciałem też zadać pytanie w kontekście sukcesów urzędników unijnych, którzy skutecznie niszczą polskie rolnictwo, czy to negocjując w skryty sposób umowę z Mercosurem, czy też pozwalając na wpływanie towarów z Ukrainy. Teraz słyszałem, że do Polski wpływa m.in. bardzo dużo cukru z Ukrainy. Jakie będą kolejne sukcesy w ramach tych przygotowanych dokumentów? Panie europośle, proszę mi powiedzieć, czy jeżeli Polska dostanie „x” pieniędzy na funkcjonowanie w Unii Europejskiej... Przypomnę, że na pewno te pieniądze aktualnie nam przekazywane pochodzą z naszej składki. Dodatkowo jeszcze nam robią łaskę, dając nam pieniądze z pożyczek wliczonych. Czy te pieniądze będą w jakiejś uczciwej puli, czy będą przeznaczone na rolnictwo? Czy na przykład pójdą na tworzenie tzw. europejskiej armii, która będzie broniła systemu funkcjonującej Unii Europejskiej, bo przecież w perspektywie iluś tam lat nie będzie w stanie obronić Unii Europejskiej bez wsparcia amerykańskiego przed ewentualnym atakiem rosyjskim? Czy pan ma na ten temat jakąś wiedzę? Czy są jakieś bezpieczniki, które spowodują, że rolnicy polscy nie będą musieli się bać?

Poza tym jest taki temat, czy...

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie pośle, bardzo proszę, zabraknie nam czasu na stronę społeczną. Czy pan europoseł może panu odpowiedzieć na pytanie?

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Dobrze.

To czy wie pan coś na ten temat?

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie pośle, bardzo proszę o odpowiedź.

Poseł do PE Krzysztof Hetman:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Tak, panie pośle, spóźnił się pan trzy minuty, podczas których mówiłem, że dialog strategiczny dla rolnictwa nie jest przygotowany przez urzędników Komisji Europejskiej, tylko przez stronę społeczną. Proszę więc nie przywiązywać się do myśli, że ten dokument jest wytworem urzędników Komisji Europejskiej, bo tak nie jest. To odpowiedź na pierwsze pana pytanie.

Drugie pytanie... Może to jest bardziej refleksja. Mówiłem o tym, że w tym dokumencie każdy znajdzie coś dla siebie, że jest on tak stworzony, że każdy znajdzie coś dla siebie. To jest ciekawy przypadek socjologiczny, że kiedy wspominałem o tym, że jest tam kwestia związana z LGBT, to akurat prawa strona sceny politycznej znalazła najwięcej dla siebie w tym jednym zdaniu, które znalazło się w tym dokumencie. Chciałbym państwu powiedzieć... Obawiam się, że wyjdą państwo z tego spotkania, pobiegną państwo do kamer i będą mówić, że rolnicy LGBT będą dostawać dopłaty. Chcę powiedzieć o tym bezpośrednio, bo wybrzmiała już druga taka wypowiedź.

Nie, oni nie będą dostawać dopłat. Nie o to chodzi w tym dokumencie. Nie ma tam nawet sugestii na ten temat. Moja dobra rada jest więc taka, żeby nie iść w tym kierunku.

Natomiast jeśli chodzi o odpowiedź na ostatnie pytanie pana posła Zawiślaka, to mam problem. W pierwszym zdaniu powiedział pan, że wspólna polityka rolna zostanie zlikwidowana, a w drugim zdaniu zadał mi pan pytanie, czy te pieniądze, które będą kierowane na wspólną politykę rolną, będą uczciwie dzielone. Mam więc z tym teraz problem.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Niech mnie pan nie chwyta za słowa. Te pieniądze będą przekazywane do ogólnej puli. Pytanie jest takie, czy one zostaną w rolnictwie, czy będą na przykład przekazane na armię europejską?

Poseł do PE Krzysztof Hetman:

Z jednej strony stwierdza pan autorytatywnie, że nie będzie wspólnej polityki rolnej, a później się mnie pan pyta, czy pieniądze będą przekazywane na tę wspólną politykę rolną.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Z Parlamentu Europejskiego dochodzą takie zgłoszenia.

Poseł do PE Krzysztof Hetman:

Chciałbym poinformować, że nie ma takich planów i nie będzie likwidacji wspólnej polityki rolnej. Wręcz przeciwnie, wspólna polityka rolna będzie funkcjonowała nadal. Tak jak powiedziałem na początku, wciąż czekamy na założenia tej nowej wspólnej polityki rolnej, która będzie funkcjonowała po 1 stycznia 2027 r. Czekamy na to, aż przedstawi nam ją pan komisarz Hansen. Myślę, że wraz z założeniami nowego budżetu Unii Europejskiej zostanie to zrobione do końca czerwca.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Ostatnie pytanie ze strony posłów zada pan poseł Ardanowski. Później będą dwa pytania ze strony społecznej. Dobrze, trzy pytania, ale musimy się szanować, szanowni państwo, bo inaczej po prostu dogoni nas czas.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):

Szanowni państwo, mam pewien problem. Mieliśmy rozmawiać o obszernym dokumencie, a tymczasem cały czas pobrzmiewają te same elementy polskiej polityki wewnętrznej – kto bardziej zawinił, kto ma więcej zasług.

Przypomnę, wspomniał pan, że polityka handlowa, która najbardziej doskwiera rolnikom europejskim, jest polityką Unii Europejskiej, a nie krajów członkowskich. Polska wprowadziła jednak istotne ograniczenia w imporcie z Ukrainy. Zobaczymy, co się wydarzy po 5 czerwca. Zobaczymy, czy autonomiczne środki handlowe będą w jakikolwiek sposób dalej nas chroniły, czy otworzymy już całkowicie Unię Europejską na żywność z Ukrainy.

Natomiast ten dokument jest dokumentem dziwnym, bo rzeczywiście zawiera zarówno szereg niekwestionowanych, słusznych argumentów, jak i szereg argumentów dość kontrowersyjnych. Właściwie każdy, kto chce, znajdzie tam coś dla siebie. Ten dokument powstał na zlecenie Komisji Europejskiej. Został stworzony przez nie bardzo wiadomo w jaki sposób wybraną grupę tzw. ekspertów, których szefem jest Stroschneider – historyk niemiecki specjalizujący się w średniowieczu europejskim. Ma on więc zapewne zaufanie pani von der Leyen, natomiast czy rzeczywiście wiele wie o przyszłości rolnictwa? Zakładam, że jego rola była tylko rolą organizacyjną, bo jeżeli tacy byłiby eksperci, to można by tylko ubolewać nad tym dokumentem.

Ten dokument powstał wtedy, kiedy rolnicy w Europie podnieśli larum, że przez politykę unijną następuje ograniczanie, ba, wręcz chęć likwidacji produkcji rolniczej w Europie. Następuje co najmniej mocne jej ograniczenie. W szczególności, ma pan rację, dotyczyło to produkcji zwierzęcej, która jest obwiniana o wszystkie nieszczęścia tego świata. Kiedy rolnicy, przerażeni umową z Mercosurem... Przypomnę, że w 2019 r., kiedy ta umowa była wprowadzana, negocjacje były tajne. Kiedy te negocjacje zostały zakończone, pani von der Leyen stwierdziła, że umowa będzie ratyfikowana przez wszystkie parlamenty. Jak rozumiem, potem się z tego wycofała. To było uspokojenie dla wielu krajów europejskich.

Natomiast rolnicy protestowali przeciwko umowie z Mercosurem jako realnemu zagrożeniu dotyczącemu wyparcia żywności europejskiej z rynku wewnętrznego. Protestowali też przeciwko żywności z Ukrainy. Wtedy więc, żeby uzasadnić albo zagadać temat, Komisja Europejska zleciła przygotowanie tego dokumentu grupie ekspertów, wybranej w nie bardzo wiadomo

jaki sposób. Ten dokument z jednej strony mówi o rzeczach, które są kontynuowane w rolnictwie – że trzeba iść w kierunku zrównoważenia, że trzeba wykorzystywać w większym stopniu wiedzę, że innowacyjność jest szansą...

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie pośle, jakbym mógł prosić o pytanie...

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):

Tak.

Jest tu więc szereg elementów logicznych, ale są i te elementy, na które pan trochę drwiąco zwraca uwagę. Jeżeli one miałyby być realizowane, to byłoby to dla rolnictwa co najmniej dziwne. Dobór pracowników pod kątem ich orientacji seksualnej... Nie o to chodzi, że mają dostać jakieś dodatkowe pieniądze. Chodzi o to, czy wybierając pracowników do zrywania truskawek, trzeba będzie zachować odpowiednią proporcję tych, którzy kochają inaczej. Z tego wynika, że trzeba by to brać w jakiś sposób pod uwagę.

Tak na marginesie, niedawno były pożary w Kalifornii, które były słabo gaszone. Ta nieskuteczność wynikała z tego, że tam jest właśnie zachowana proporcja osób o różnych orientacjach seksualnych, które nie bardzo wiedzą, z której strony węża sika woda, jednak poprawność polityczna jest zachowana.

Uważam więc, że ten dokument nie powinien być tylko i wyłącznie szybko przeanalizowany, w deficycie czasowym, czy, przepraszam za słowo, odfajkowany. Nie taka była intencja pana przewodniczącego. Powinniśmy dalej poważnie o nim rozmawiać, bo jest tam, moim zdaniem, szereg elementów sensownych i potrzebnych.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję za pana zdanie.

Już zapowiadałam kontynuację dzisiejszego posiedzenia, ponieważ uważam, że nie wyczerpiemy tematu. Proszę też bardzo wszystkich tych, którzy dzisiaj nie będą mogli zadać pytań, żeby przyjęli tę zapowiedź. Pan poseł już się zgodził, więc będziemy kontynuować. Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy pan poseł chciałby coś opowiedzieć? Dobra.

Potem pan Jacek Zarzecki będzie zabierał głos w pierwszej kolejności, jeśli chodzi o pytania strony społecznej.

Posel do PE Krzysztof Hetman:

Chciałem tylko bardzo serdecznie podziękować za ten głos pana ministra Ardanowskiego, bo chyba właśnie o to chodziło w dzisiejszym spotkaniu.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan Jacek Zarzecki.

Wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny Jacek Zarzecki:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie pośle, panie i panowie posłowie, przede wszystkim dziękuję panu posłowi za wypowiedzenie się wprost na temat polityki prowadzonej przez Komisję Europejską, jeżeli chodzi o negocjacje z Ukrainą i o to, co ma się stać po 5 czerwca. Jest pan tym posłem, który na posiedzeniach COMAGRI jako jedyny ostatnio mówi o Ukrainie. Od dłuższego czasu jako jedyny mówi pan o kwestii ukraińskiej.

Nie ma co ukrywać, że dzisiaj więcej informacji odnośnie tych negocjacji i tej przyszłości po 5 czerwca dostajemy się od strony ukraińskiej, z którą mamy kontakty, niż od pracowników Komisji Europejskiej. To jest dla mnie żenujące, że przed eurodeputowanymi i przed opinią publiczną ukrywa się, w którym kierunku chce iść Komisja Europejska. Wiemy, że Ukraińcy doskonale zdają sobie sprawę z tego, jakie to są ciężkie negocjacje. Oni proponują, żeby ATM został przedłużony do końca roku, a żeby w tym czasie toczyły się negocjacje na temat tego, co będzie dalej. Dzisiaj rynek europejski jest dla nich rynkiem strategicznym, ze względu na to, jakie korzyści mają z tego tytułu.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo proszę o pytanie.

Wiceprzewodniczący PPZW Zarzecki:

Jeszcze dwie kwestie.

Panie pośle, ja też dziękuję za to stanowisko, ten list do przewodniczącej von der Leyen, którego projekt jest przygotowany. Popierają go wszystkie organizacje rolnicze w Europie, z COPA COGECA na czele. Chciałbym zaapelować do wszystkich eurodeputowanych i posłów o poparcie tego listu, bo on porusza sprawy dla nas strategiczne.

Ostatnia kwestia odnosi się do samego „Dialogu strategicznego”. Ten dokument jest dokumentem PR. Tak jak mówił pan minister Ardanowski, tam nie ma niczego. Ze strony rolniczej było tam dwóch przedstawicieli z COPA COGECA. Jeżeli więc już mówimy o tej przyszłości i niektórzy się, że tak powiem, rajcują, że Europejski Bank Inwestycyjny przeznaczy 3 mld euro na wsparcie do rolnictwa, przede wszystkim dla młodych rolników, to, szanowni państwo, powiedzmy też, że w ubiegłym roku EBI przeznaczył 50 mld euro na projekty związane z realizacją Zielonego Ładu oraz 8 mld euro na projekty realizowane poza Unią Europejską.

Co do umów handlowych, to niestety jest to bolesna kwestia. Z Mercosurem w branży rolno-spożywczej mamy bilans handlowy wynoszący minus 20 mld euro, a z Ukrainą – minus 8,5 mld euro. Natomiast bilans ze Stanami Zjednoczonymi wynosi 18 mld euro na plusie. Nie wiem, jaka to ma być polityka. To tak nie zadziała, że dwa minusy dadzą plus. Ani umowa z Mercosurem, ani umowa z Ukrainą nie pokryją tego, co możemy stracić jako europejska branża rolno-spożywcza, tracąc handel ze Stanami Zjednoczonymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo serdecznie.

Bardzo proszę, głos z tyłu sali. Przepraszam, że w ten sposób. Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Tomasz Jurzyk:

Tomek Jurzyk, Związek Zawodowy Rolników „Orka”.

Mam w sumie tylko jedno proste pytanie. Pan poseł wspominał na wstępie, że jeżeli kraje stowarzyszone z Unią Europejską spełnią wymagania co do dobrostanu, to będzie można znieść kontyngenty i nie będzie już powrotu. Czy zostaje nam okienko w postaci możliwości sprawdzania jakości produktów? Mam na myśli przede wszystkim pozostałości środków chemicznych, antybiotyków, pleśni i grzybów różnych w produktach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

OK, bardzo dziękuję.

Ostatni głos ma pan Władysław Serafin. Bardzo proszę o pytanie, żeby pan europoseł zdążył odpowiedzieć. Wtedy zakończymy to posiedzenie, a raczej przerwiemy je na tym punkcie.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Dziękuję. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Szanowni państwo, chcę powiedzieć panu posłowi Hetmanowi, że jestem pod wrażeniem przekazywanych przez pana informacji. Jednocześnie, jako prezes największej organizacji zawodowej, chcę powiedzieć, że niestety z ubolewaniem stwierdzam, że polska prezydencja jest już zmarnowana, jeżeli chodzi o rolnictwo. Nie ma żadnej komunikacji społecznej.

Panie pośle, jest pan w kierownictwie partii i rządu jednocześnie, więc oczywiście ma pan na to wpływ. Informuję więc o tym. Ani ja, jako prezes związku, ani moi liderzy nie spotkał się z tym, żebyśmy kiedykolwiek, na jakimkolwiek szczeblu byli zaproszeni na jakiekolwiek rozmowy czy spotkania, abyśmy uzyskali informacje. Jest to dramat. Obserwujemy działania COPA COGECA, na które wydajemy 4,5 mln rocznie. Sam byłem tego pomysłodawcą. Tymczasem widzimy, że w komunikatach nie ma ani jednego logicznego zdania, z którym można by było wiązać polski rolniczy interes narodowy. Nie mamy wpływu na politykę COPA COGECA również w sprawie rolnictwa.

Zakończę więc pewnym wnioskiem. Pracowałem przez 10 lat w Komitecie Ekonomiczno-Społecznym, więc wiem, jakie są tam możliwości i wpływy. Byłem też aktywnym wiceprezydentem COPA. Chcę panu, panie pośle, powiedzieć jedną rzecz. Jeżeli nie uporządkujemy tego stanu informacji w Polsce... Jeżeli ja jestem pod wrażeniem samych medialnych informacji, to nie dziwny się, że potem padają takie pytania jak pytanie posła Dolaty czy innych posłów. Sam z chęcią ostrzej wypowiedziałbym się na ten temat, bo mam przed oczami tylko to, że nie będzie polityki rolnej, więc nie będzie dopłat. Taką informację otrzymuje rolnik. Polskie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ma zerową aktywność, jeżeli chodzi o polską rację stanu

wobec prezydencji. Trzeba coś zmienić, bo pomysł kupowania portu w Odessie jest tak samo chory jak jego pomysłodawca.

To ostatnie zdanie. Nie daliśmy rady zrobić jednej rzeczy przez ostatnie cztery lata. Jeżeli nie mieliśmy blokować Ukrainy, to mieliśmy dać impuls polskiej przedsiębiorczości. Co zrobił rząd przez ostatnie dwa, trzy czy cztery lata, żeby stworzyć warunki do tego, żebyśmy byli przetwórcami zboża ukraińskiego i na tym zarabiali? Nie zarobimy na samym zbożu, dlatego warto się nad tym zastanowić.

Panie pośle, proponuję dwie rzeczy. Z przyjemnością zaproszę pana na spotkanie z liderami kraju w KZRKiOR. Myślę jednak, że powinien pan również zrobić specjalne spotkanie z liderami wszystkich polskich organizacji. Jest nam potrzebna taka wiedza, którą pan dziś przekazał na posiedzeniu. Naprawdę gratuluję i dziękuję, bo to jest superinformacja, a nie jakieś walenie głową w ścianę. Jeżeli my nie weźmiemy sami sprawy w swoje ręce, to nic się nie wydarzy. Zmienmy więc albo polską politykę rolną, albo swoją karierę społeczną.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Jeszcze moja ogromna publiczna prośba do pana posła przewodniczącego. Zobowiązali mnie do niej koledzy ze Szczecina.

Jest wyrok sądu administracyjnego w sprawie unieważnienia meldunku Francuza w sławnej sprawie dzierżawy. Jest to więc szansa na unieważnienie umowy i innych rzeczy. Mam prośbę, żeby pan podjął działania, aby pani dyrektor oddziału KOWR w Szczecinie wystąpiła do wojewódzkiego sądu administracyjnego o uzasadnienie tej decyzji. Wtedy będziemy znali podstawy merytoryczne wyroku sądowego, który na dziś jest korzystny dla naszej organizacji.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Ostatnie słowo od pana europośla i idziemy na głosowania.

Państwa po prostu informuję, że będziemy kontynuowali posiedzenie w przyszłości.

Poseł do PE Krzysztof Hetman:

To po jednym zdaniu do każdej sprawy.

Nie mogę zgodzić się z panem przewodniczącym co do tak krytycznego stosunku, jeśli chodzi o kierownictwo Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Mam wręcz inne zdanie. Mogę obserwować od wielu miesięcy, również w Parlamencie Europejskim, tę pracę, którą wykonuje pan minister Siekierski. Pan minister ma naprawdę duże sukcesy na polu brukselskim – zarówno w tym roku, w którym mamy polską prezydencję, jak i w roku 2024. Szkoda, że nie mamy czasu, żebym mógł przedstawić państwu te fakty i te argumenty, ale wiem, że spieszycie się na głosowanie. Akurat jako były poseł i poseł do Parlamentu Europejskiego rozumiem, że musicie wyjść.

Natomiast do pana z „Orki” chciałbym powiedzieć, że ten art. 29... Może zostałem źle zrozumiany. To był artykuł, który funkcjonował w poprzedniej umowie stowarzyszeniowej z Ukrainą. W tym akurat artykule nie ma mowy o dobrostanie czy o kwestii związanej z jakością tych produktów. Natomiast właśnie dlatego, że bierzemy pod uwagę obawy związane z jakością, kwestią dobrostanu czy też innymi warunkami i wymaganiami w stosunku do europejskich rolników niż do rolników na przykład w krajach Mercosuru, jesteśmy stanowczo przeciwko tej umowie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

OK.

Szanowni państwo, bardzo serdecznie dziękuję i obiecuję, że będziemy kontynuować te posiedzenia.